

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 10 25 127; REGON 14770502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

**MEMORIAŁ**  
*General Marii Wittek*



AK W-wa  
Poustermie W  
Wiszniewka

MIESIKOWSKA Zofia  
z d. Mares  
i v. Nebelska

4089/WSK  
1

IS ZAWARTOŚCI TECZKI — 4083/WSK

Mieszkowska Jofia

z d. Mares

I v. Nebelska

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu ścisłego) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *~ k. 4, s. 1-4*

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne...

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI Fotografie brak

II Materiały uzupełniające relację

- Zofia Mieszekowska z d. Mares lotto Nebelska [w:] Zawotać po imieniu, T. 2, red. B. Otwinowska, T. Dział, k. 4, s. 1-4





## Zofia Mieszkowska z d. Mares 1 voto Nebelska

wyrok: 7 lat

Urodzona 5.05.1905 r. w Ostrowiu Lubelskim, córka Karola i Salomei z d. Skowrońskiej. Ojciec miał sklep galanteryjny w Puławach, gdzie Zofia ukończyła 6 klas gimnazjum. W 1922 r. wyjechała do Warszawy, uzyskawszy pracę urzędniczką w MSZ. Wyszła za mąż w 1924 r. za kpt. Adama Nebelskiego, który służył w kompanii przybocznej prezydenta Wojciechowskiego, a następnie pracował w BGK, później w prokuraturze. Brał udział w wojnie 1939 r. w obronie Modlina, potem w Podziemiu, aresztowany przez Niemców został rozstrzelany 29 maja 1943 r. W tym czasie Zofią zaopiekowali się serdecznie Zofia i Stefan Korbońscy, znajomi od 1934 r. ze wspólnych rajdów narciarskich, którzy w czasie okupacji kontaktowali się z Nebelskimi, a w chwilach zagrożeń korzystali niekiedy z noclegów u nich. Sama Zofia również należała do AK, za pośrednictwem wspólnego znajomego, Jerzego Michalewskiego, pracowała w poczcie konspiracyjnej. Już w czasie Powstania, 8 sierpnia została wywieziona do Ravensbrück, następnie przeniesiona do Buchenwaldu, który oswobodzili Amerykanie 15 kwietnia 1945 roku. Dotarła do Murnau, gdzie znajdował się obóz dla jeńców wojennych. Tam uzyskała stopień wojskowy sierżanta. W lipcu 1945 r. dostała posadę w UNRRA, w polskim dziale CTB –

-171

Źródło: „Zawódca po imieniu”, T. II, red. Barbara Otwinowska, Teresa Dział, s. 171-176



11/2

Głównego Biura Poszukiwań Zaginionych, działającym we Frankfurcie nad Menem, a następnie w Arolsen. Od lipca 1946 r. przeniosła się do związanej z UNRRA Delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża na Niemcy. Tam poznała Bronisława Mieszkowskiego, byłego jeńca wojennego, który też pracował w UNRRA. Postanowili się pobrać i wrócić do kraju. Mieszkowski pojechał do Krakowa, Zofia przybyła do Warszawy w trzeci dzień Świąt Bożego Narodzenia. Zamieszkała chwilowo u Zofii Dąbskiej, poszukując mieszkania i pracy. W styczniu odwiedził ją Jerzy Michalewski, dawny kolega obojga Nebelskich i zachęcił ją do przyjazdu na Wybrzeże, gdzie się wraz z żoną osiedlił. Tam Zofia dostała pracę korespondentki w firmie „Dalmor”. Wówczas przybył do niej Bronisław Mieszkowski, zatrudnił się w Urzędzie Wojewódzkim. Ślub zawarli 19 lipca 1947 roku. Życie zaczęło się ponownie układać.

Stefana i Zofię Korbońskich spotykała parokrotnie po przyjeździe z Niemiec, wiedziała o ich konspiracyjnych pracach z czasów okupacji i o obecnym zaangażowaniu politycznym pana Stefana, posła i wybitnego działacza PSL-u. Bardziej zaprzyjaźniona była jednak z jego żoną. W początkach września 1947 r. spotkała panią Zofię w Gdyni raz, potem drugi. Korbońska pozbywała się tam jakichś swoich własności, ale już przy drugim widzeniu zwierzyła się przyjaciółce, że w wyniku aktualnych wydarzeń politycznych czują się oboje zagrożeni i muszą potajemnie opuścić Polskę. Błagała o pomoc. Zofia Mieszkowska była tym planom przeciwna (tak przynajmniej zeznawała później w śledztwie), powoływała się na własny powrót, mimo tego, że miała na Zachodzie pracę i nawet wizę oraz finansowe gwarancje uprawniające ją do osiedlenia się w USA. Miała nawet powiedzieć, że „zbyt sobie ceni spokój domowy, aby wsadzać palce między drzwi”. Ale przynaglana przez zrozpaczoną Korbońską zaczęła rozglądać się w ewentualnych możliwościach, zwłaszcza na terenie „Dalmoru”, w którym pracował także jej znajomy z Niemiec, Aleksander Wicherski. Na jego wstawiennictwo pewien „Jurek” miał załatwić 25 października przerzut kutrem. Oboje Korbońscy przyjechali do Gdyni, zamieszkali u p. Mączyńskiego w Państwowym Banku Rolnym, oczekując na wezwanie. W międzyczasie spotkali się trzykrotnie z Mieszkowską i Michalewskim, który też należał do grona ich przyjaciół, omawiali sytuację i szanse wyjazdu. Okazało się, że obiecany kuter ma defekt w motorze, sprawa się odwlekała, a w tych dniach prasa nagłośniła sensację – tajemniczą ucieczkę Stanisława Mikołajczyka. Napięcie rosło. Korbońscy zmienili adres, zamieszkali u Bronisławy Janiszewskiej przy ul. Bandurskiego 39 m.43. Wówczas Zofia Mieszkowska przez swą koleżankę z pracy, Krystynę Śmiechowską i jej męża Jerzego Śmiechowskiego uzyskała kontakt z marynarzem szwedzkim, Karlem Nillsenem (czy Nillsonem). W ten pomysł wprowadzony był również Jerzy Michalewski.

4 października pertraktacja doszła do skutku, Mieszkowska ze Śmiechowskim i Nillsenem odwiedzili w tym celu ukrywających się u Janiszew-



11/3

skiej Korbońskich. Na tym się rola Zofii Mieszkowskiej, wedle jej zeznań na sprawie, skończyła. Inaczej przekazywała przebieg następnego dnia B. Janiszewska, która pamiętała jedno jeszcze przyjscie Mieszkowskiej, w samym dniu ucieczki i mimowolne odciągnięcie przez nią warującego już przed domem tajniaka, wyszła bowiem wcześniej nie czując się na siłach asystować Korbońskim aż do portu. Nazajutrz – wedle jej relacji – miała już informacje (m.in. od B. Janiszewskiej) o tym, że uciekinierzy dotarli do statku, który zaraz potem odpłynął. Pozostało jej jeszcze zadanie powiadomienia o tym – przesyłając odpowiednie pozdrowienia – Teofila Sygę i Kazimierza Bagińskiego. Nie zdążyła. Została aresztowana 6 października (wcześniej, 4-go aresztowano Michalewskiego i Janiszewską) i przewieziona do Warszawy.

Śledztwo na Mokotowie trwało okragły rok. Rozprawa odbyła się 13 października 1948 r. pod przewodnictwem mjr J. Badeckiego w WSR w Warszawie. Oskarżona powoływała się na przyjaźń i dług wdzięczności, zaciągnięty po śmierci pierwszego męża, zwłaszcza wobec Zofii Korbońskiej oraz na swoją działalność społeczną na terenie Niemiec, udokumentowaną zaświadczeniami z UNRRY i PCK. Ten aspekt bardzo wydatnie wystąpił w oświadczeniu świadka obrony – dr Anny Żukowskiej, kierowniczki Referatu Opieki Specjalnej w Departamencie VII Ministerstwa Oświaty. Była ona w 1946 r. szefem Delegatury PCK na Berlin i Zonę Radziecką, we Frankfurcie pracowała z Nebelską-Mieszkowską w jednym biurze, a nawet dzieliły tam jedno mieszkanie. Od współwięźniarek Zofii Nebelskiej z Ravensbrück i Buchenwaldu wiedziała o jej postawie ofiarnej i koleżeńskiej, nadmieniając, że szczególnie opiekowała się tam zmarłą już Marią Zarembińską, żoną poety Broniewskiego. Żukowska dodawała, że również w pracach PCK była oceniana jako „najlepsze serce”. Świadek podkreślała pozytywny stosunek Nebelskiej do powojennej rzeczywistości w Polsce, za to, że namawiała rodaków do powrotów do kraju była nawet przezywana „agentem lubelskim”, a sama przecież odrzuciła zarówno możliwość wyjazdu do USA, jak i do armii Gen. Andersa.

Współwinnych ucieczki Korbońskich nie przywołano na rozprawę Mieszkowskiej. Natomiast rolę świadka oskarżenia pełnił doprowadzony z więzienia Zygmunt Lachert, aczkolwiek jego zeznanie nie dotyczyło oskarżonej, lecz nieuchwytnego już Korbońskiego. Dowodząc jego kontaktów z powojennym Podziemiem na gruncie organizacji „Ośrodek”, działającej pod auspicjami Mikołajczyka i grupującej reprezentantów nielegalnego SL, WRN i WiN – nadawano sprawie wymiar wielkiej i groźnej konspiracji. - Wydaje się, że ten sam tekst Lacherta został także wykorzystany przy okazji sprawy Karla Nilssona, w tymże październiku 1948 r. (Szwed został skazany na 5 lat polskiego więzienia). O tym i o innych więziennych zeznaniach przed sądami PRL, dotyczącymi jego osoby, pisał ze wzburzeniem Stefan Korboński w książce *W imieniu Polski Walczącej*,



4/4

redagowanej przecież z oddali i po wielu już latach. O procesach Mieszkowskiej, Janiszewskiej i Michalewskiego nie ma w tym tomie wzmianki.

Wyrok zapadł 15.10.1948 r. i orzekał 7 lat więzienia na podstawie art. 28 w związku z art. 86, par. 1-2 KKWP, utratę praw na 3 lata oraz konfiskatę mienia. Skargę rewizyjną adwokata Mieszkowskiej, Wł. Szczycińskiego, NSW odrzucił na posiedzeniu z dnia 23.12.1948 r. Zofia Mieszkowska została przewieziona do Fordonu w maju 1949 r. . Rozpoczęły się nie dające żadnych skutków starania rodziny: męża, brata, 80-letniej matki - kolejne podania były przesyłane „według właściwości”, towarzyszyły im wstrzeżliwie opinie władz więziennych, a czas mijał. W październiku 1953 r. chora już Mieszkowska skierowała prośbę do Prokuratury Generalnej o przedterminowe zwolnienie po odbytych 6 latach wyroku, poparła ją komisja lekarska ze szpitala w Grudziądzu, w którym ją leczono, stwierdzając „przewlekłe zapalenie nerek z obrzękami i zmianami w mięśniu sercowym”. Dopiero jednak 18 lipca 1954 r. została warunkowo zwolniona z Grudziądza, z wyznaczonym rocznym okresem „próby”, choć do odbycia całego wyroku pozostało jej już niecałe 3 miesiące. Zamieszkała wraz z mężem w Sopocie, przy ul. Świerczewskiego 23. W latach następnych zabiegała o pełne darowanie reszty kary. Jeszcze w r. 1958 uzyskała odmowę, ale 3 marca 1960 r. Sąd Najwyższy umorzył postępowanie karne.

Dalszych losów Zofii Mieszkowskiej nie znamy.

*Oprac. B. O. wg: Akta sprawy Z. Mieszkowskiej, Sr. 1112/48; E. Ludkiewicz, Ucieczka Stefana Korbońskiego z Polski w październiku 1947 r., „Nike” nr 31 (1996); S. Korboński, W imieniu Polski Walczącej, s.143; L. Kulińska, Narodowcy, s.92. J. Śmiechowski, Prawda o ucieczce Stefana Korbońskiego*

T. 4089/WSK

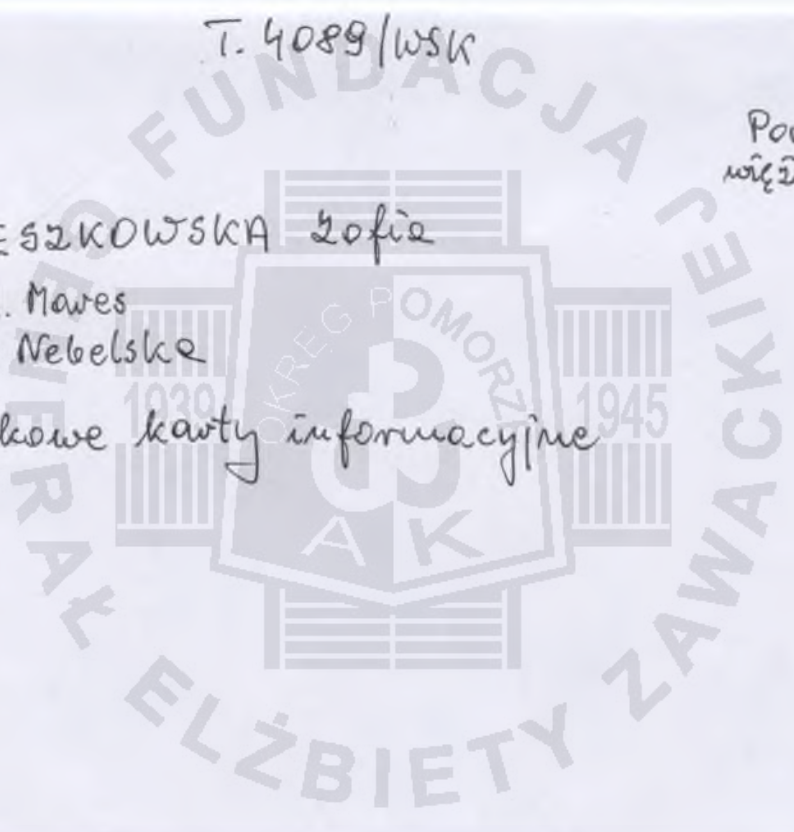
AK  
W-W  
Powst. Warsz.  
więźniarce

MIESZKOWSKA Zofia

z d. Mares

10 Nebelska

V Nazwiskowe karty informacyjne





Mieszowska Zofia, 1 foto Nebelska  
2 d. Mares

AK  
Wasa?  
Sopot-  
Polymia

Urodz. 5.5.1905 w Ostrowiu lubelskim, c. Karole.  
Pracowała w poczcie konspiracyjnej, musi rozstrze-  
lać pier. Niemców. Od 8. III. 44 w obozach,  
potem przesłała w KWARA, wstąpiła do Kofu.  
Agent. na Wybrzeżu w zw. z pomocą pp. Korbońskich  
w ucieczce z Kofu. Skarbowa na 7 lat.

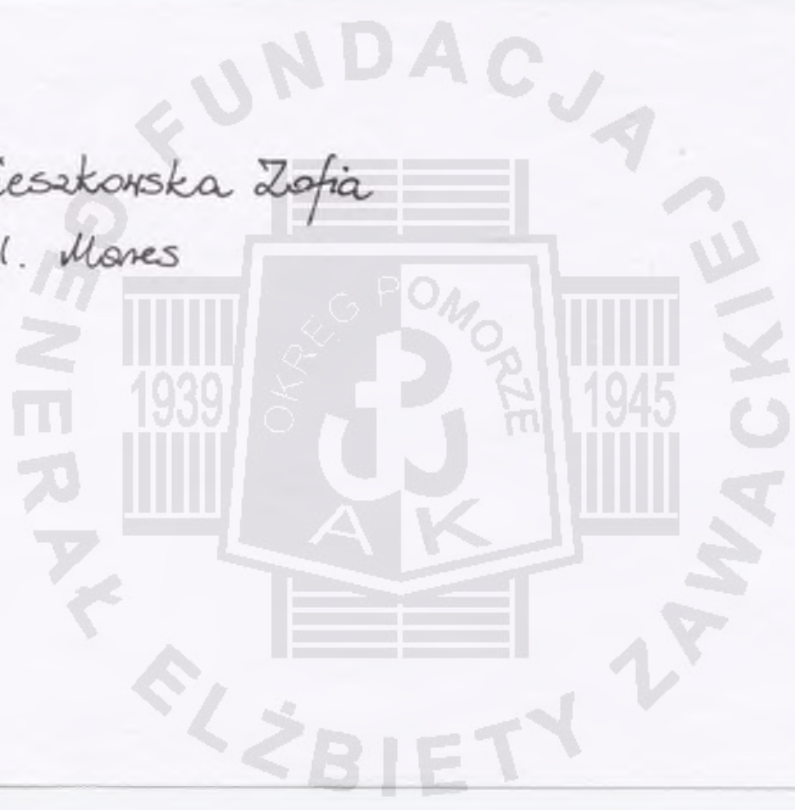
"Zawołać po imieniu" t II, oprac. B.  
Otwiniowska, Pruszków 2003, s. 171-174,  
266. foto

M.D.

a

AK  
N-NA

Mieszkońska Zofia  
zd. Mares



MM 2009



MIESZKOWSKA Zofia

